

Sygn. akt I ACa 346/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w M.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I C 302/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Maria Iwankiewicz Eugeniusz Skotarczak Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 346/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koszalinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. B. przeciwko pozwanemu Przedsiębiorstwu (...) S.A. z siedzibą w M. przy udziale interwenta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. odszkodowanie i zadośćuczynienie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że powód w dniu 17 sierpnia 2009 r. dostarczał zboże do magazynu pozwanego w S., wykonując usługę przewozową dla innego podmiotu. Towarzyszył mu K. K., którego powód podwoził z pracy. Powód wcześniej wielokrotnie przyjeżdżał z rozładunkiem, nieraz 2-3 razy dziennie do S. w charakterze kierowcy, znał więc dobrze

to miejsce i wiedział, jakie czynności należy wykonać na różnych kosztach. Znali go też z widzenia pracownicy obsługujący urządzenie i pilnujący rozładunków. Po dokonaniu procedur wstępnych i po otrzymaniu dokumentu wjazdowego, wjechał na plac około godziny 18-ej. Następnie wjechał samochodem na koszt rozładunkowy, wszedł na 65 - centymetrowy podest wywrotnicy, otworzył tylną burtę i przesuwiał się bokiem do następnej burty. W trakcie tego przesuwania się, prawa noga powoda wpadła w szczelinę między pręty wywrotnicy (nazywanej przez powoda „dziurą”) i utkwiała w niej, a lewa spadła na dół. W wyniku upadku powód stłukł lewy bok, rękę, uderzył się w głowę i poczuł silny ból w lewej nodze.

Krzyki powoda usłyszał pracownik pozwanego zakładu J. R., który razem z K. K. pośpieszyli mu na pomoc, pomogli mu wstać i wyprowadzili za wiatę. Następnie rozładowali samochód powoda ze zboża, a powoda umieścili na miejscu pasażera.

Powód kategorycznie odmówił zgłoszenia zdarzenia jako wypadku na terenie zakładu pozwanego oraz wezwania karetki pogotowia twierdząc, że woli sam udać się do szpitala w K.. Nie zgłosił tego faktu nikomu z kierownictwa, ani kierownicze na wadze przy wyjeździe.

W międzyczasie K. K. zadzwonił po żonę powoda, aby przyjechała go odebrać samochodem osobowym marki P.. Razem z nią przyjechał P. S., który pomógł przetransportować powoda z ciężarówki do samochodu osobowego. Nie można było wówczas stwierdzić czy powód złamał, czy zwichnął nogę, która nie krwawiła, ale była spuchnięta. Żona powoda i P. S. zawieźli go tego samego dnia do szpitala w K..

Powód zgłosił się na izbę przyjęć do Szpitalu (...) w K., gdzie stwierdzono złamanie przedniego i tylnego brzegu nasady dalszej piszczeli oraz strzałki lewej nogi, a w dniu 19.08.2009 r. przeprowadzono operację, wykonując repozycję pod monitorem Rtg i zespolenie śrubami kaniulowanymi. Nogę unieruchomiono, a powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 26.09.2009 r. powód zgłosił wypadek do ZUS. W protokole wypadku wskazał m.in., że wszedł na podest, w którym na środku była dziura, której nie zauważył, co było powodem wypadku. W oświadczeniu z dnia 25.08.2009 r. wskazał natomiast, że dziura w podeście nie była oznakowana i niczym niezabezpieczona.

Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim łącznie 180 dni, a po wyczerpaniu prawa do zasiłku chorobowego od 15.02.2010 r. do 09.02.2011 r. korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego przyznanego przez ZUS. Do końca maja 2013 r. powód ma przyznaną rentę chorobową.

Powód ponownie przebywał w szpitalu od 23.02.2012 r. do 25.02.2012 r. w celu operacyjnego usunięcia śrub zespalających.

Przed zdarzeniem powód prowadził własną firmę polegającą na świadczeniu usług transportowych. Po wypadku nie mógł osobiście wykonywać większości czynności i dlatego w dniu 4 stycznia 2010 r. zawarł umowę zlecenia na zarządzanie przedsiębiorstwem z bratem Z. B. (1), na mocy której brat powoda miał otrzymać wynagrodzenie, po zakończeniu umowy na podstawie faktury VAT, w kwocie wynikającej z przemnożenia ilości miesięcy trwania umowy przez 5.000 zł i powiększonej o należny podatek VAT.

W miejscu zdarzenia, na tzw. koszu rozładunkowym znajduje się podest, wzdłuż którego podejżdza samochód celem rozładowania ładunku. Wysokość podestu wynosi 65 cm i bez problemu można na niego wejść, jeśli jest taka potrzeba celem sięgnięcia do burt pojazdu, w zależności od ich umiejscowienia. Powód, mimo swojej tuszy, także wszedł na niego, co sam potwierdził. Podest w takim kształcie istnieje od 15 lat i do tej pory nie było na nim żadnych wypadków. Odległość między chodnikami (przerwa) wynosi około 25 cm i gwarantuje prawidłową pracę wywrotnicy. Urządzenie pod względem technicznym nie budzi wątpliwości, jest sprawne technicznie, co zostało zademonstrowane podczas oględzin, a szczeliny między prętami wywrotnicy są po to, aby elementy ruchome nie stykały się z elementami stałymi. Przerwy w rampie są rozwiązaniem konstrukcyjnym, a wywrotnice tak po prostu zostały skonstruowane. W

miejscach przerw widać ślady żółtej farby, którą maluje się obramowanie podestu w okresie akcji zniwnej, aby był lepiej widoczny.

Wezwana przedsądnie do zapłaty strona pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za wypadek powoda. Po otrzymaniu odpisu pozwu w sprawie zgłosiła wypadek u swojego ubezpieczyciela - (...) S.A. (...) w S..

(...) S.A. odmówiło przyjęcia odpowiedzialności cywilnej za wypadek powoda i wypłaty odszkodowania, wskazując na prawidłowość funkcjonującego urządzenia i nieuwagę poszkodowanego jako stanowiącą wyłączną przyczynę wypadku. Ponadto pismem z dnia 17.09.2012 r. wzywano powoda m.in. do wykazania osiąganych dochodów przed wypadkiem i sposobu wyliczenia utraconych dochodów po wypadku, ale powód nie dostarczył ich ubezpieczycielowi.

Aktualnie powód uczęszcza na rehabilitację. Do końca maja 2013 r. będzie pobierać świadczenie rentowe, które wynosi 889 zł miesięcznie. Na 2017 r. jest zapisany na operację, która polegać będzie na wstawieniu sztucznego stawu (endoprotezy). Przed wypadkiem firma powoda przynosiła rocznie około 300.000 zł zysków. Po wypadku wszystko się zmieniło, początkowo pomagał mu bezpłatnie brat w prowadzeniu firmy, a później powód płacił mu miesięcznie 5.000 zł za tę pomoc. U powoda nie stwierdzono żadnego stopnia inwalidztwa, bo proces leczenia jeszcze trwa i dopiero po jego zakończeniu powód zostanie skierowany na komisję lekarską.

Sąd uznał, że powództwo oparte na podstawie art. 435 §1 k.c. jest bezzasadne.

Zdaniem sądu, wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazuje jednoznacznie na brak podstaw faktycznych i prawnych do uwzględnienia zgłoszonych żądań odszkodowawczych powoda, który wyłącznie przez swoją nieuwagę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w dniu 17 sierpnia 2009 r.

Zdaniem Sądu istotne jest, czy odpowiedzialność za to zdarzenie można w ogóle przypisać pozwanemu ba zasadzie ryzyka, na podstawie art. 435 §1 k.c.

W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 §1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Analiza dalszych dowodów przeprowadzonych przed sądem, w tym oględziny miejsca zdarzenia wykluczają, zdaniem sądu, przyjęcie odpowiedzialności za wypadek po stronie pozwanego. Powód nie wykazał bowiem, że szkoda w postaci złamania nogi i dalsze jej następstwa ma związek z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego zakładu. Przede wszystkim, prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstwa czy zakładu nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. Chodzi bowiem o przedsiębiorstwa i zakłady „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania tego przepisu nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa, gaz itp.), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających.

Sąd wskazał, że biorąc powyższe pod uwagę, pozwany spełnia kryteria kwalifikujące go jako przedsiębiorstwo zdefiniowane w art. 435 §1 k.c., co wynika wprost z charakteru prowadzonej działalności na dużą skalę, przy niewątpliwym wykorzystywaniu energii elementarnej i przetwarzaniu jej na pracę przy użyciu specjalistycznych maszyn i urządzeń. Samo to nie przesądza jeszcze o jego odpowiedzialności wobec powoda w związku ze zgłoszonymi przez niego roszczeniami. Przede wszystkim bowiem, przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 §1 k.c. jest także istnienie, zgodnie z art. 361 §1 k.c., adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd uznał, że szkoda, jakiej doznał powód na skutek zdarzenia z dnia 17 sierpnia 2009 r. nie była następstwem ruchu pozwanego przedsiębiorstwa, a – jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe – wyłącznie skutek nieuwważnego poruszania się przez samego poszkodowanego na terenie pozwanego przedsiębiorstwa. Dokonane w dniu 13 lutego 2013 r. oględziny miejsca

wypadku utwierdziły sąd w przekonaniu, także w oparciu o pozostałe dowody w sprawie, że urządzenie wywrotnicy działało w sposób prawidłowy, a przerwy w rampie o szerokości 25 cm są rozwiązaniem strictly konstrukcyjnym, a nie żadną „dziurą”, o której wspominał powód. Nie ma wątpliwości, zdaniem Sądu, że urządzenie było sprawne technicznie i dopuszczone do użytkowania. Powód nie przedstawił zresztą żadnego dowodu przeczącego tym okolicznościom. Pewne jest, że w chwili, gdy powód wszedł na podest w celu otwarcenia burty pojazdu, wywrotnica była stabilna i unieruchomiona. Przesuwając się wzdłuż podestu, powód, jak sam zeznał, nie pamiętał, czy patrzył pod nogi czy na burty i w pewnym momencie noga utkwiała mu w przerwie, co spowodowało upadek i obrażenia, jakich w jego wyniku doznał. Moment nieuwagi wystarczył, aby uległ on wypadkowi, za który w żaden sposób nie można obciążać odpowiedzialnością pozwanego, albowiem do zdarzenia doszło poza „ruchem przedsiębiorstwa”, o jakim mowa w art. 435 §1 k.c. Wyłączną przyczyną szkody powoda jest jego własne, nieroztropne zachowanie, który wiedząc w jaki sposób skonstruowane jest urządzenie, wszedł na specjalnie urządzony dla dostawców podest, ale nie patrzył pod nogi i nie zauważył przerwy, w którą wpadła mu noga. Za takie zachowanie nie sposób obciążać pozwanego, tym bardziej, że nie ma miało ono nic wspólnego z ruchem jakiegokolwiek urządzenia znajdującego się na miejscu rozładunku, czy też ze złym jego stanem technicznym. Powód zeznał, że przed wypadkiem był wielokrotnie z rozładunkiem zboża w S. i w związku z tym doskonale wiedział i widział jak zbudowane są kosze, czym się różnią oraz jak należy się zachować przy otwieraniu burt samochodu, przestrzegając wszelkich warunków bezpieczeństwa przy wykonywaniu tych czynności. Skoro uległ on wypadkowi tylko i wyłącznie z powodu swojej nieuwagi, bez żadnego związku przyczynowego z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa, to zdaniem Sądu pozwany nie może być obciążony odpowiedzialnością za jego skutki na zasadzie art. 435 §1 k.c., która w tym wypadku jest wyłączona wskutek zaistnienia przesłanki egzoneracyjnej polegającej na wyłącznej winie poszkodowanego.

W związku z tym, że pozwany nie odpowiada na zasadzie ryzyka, to koniecznym stała się według Sądu ocena jego odpowiedzialności wobec powoda na zasadzie winy, tj. z mocy art. 415 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Powód nie wykazał jednak żadnego zawinionego działania strony pozwanej, a w szczególności jej pracowników, którzy nie mieli żadnego wpływu na działania powoda. Nikt go nie popchnął czy potrącił na podeście, nie odwrócił jego uwagi, nie krzyknął w chwili, gdy stał już na nim czy w jakikolwiek inny sposób spowodował, że powód stracił równowagę i spadł z urządzenia, wkładając wcześniej nieopatrnie nogę w przerwę wywrotnicy. Zaoferowane w sprawie dowody nie wskazują na to, a sam powód nie przedstawił takiej wersji zdarzenia, aby miało do niego dojść przy udziale osób trzecich. Do obowiązków pracowników pozwanego nie wchodziło otwieranie burt pojazdów, którymi dostawcy przywozili zboże, o czym powód doskonale wiedział, w związku z czym nie dotykali ani powoda, ani jego samochodu, do którego rozładunku przystąpił samodzielnie i co już robił wielokrotnie wcześniej. Powód musi mieć świadomość, że nie każde zdarzenie, z powodu którego dochodzi do powstania szkody daje się przełożyć na zasady odpowiedzialności w obowiązującym systemie prawnym i nie każda szkoda musi mieć swojego „sprawcę”, pozostając nieszczęśliwym wypadkiem losowym, za który nie można kogokolwiek obciążać, co najwyżej z wyjątkiem samego poszkodowanego.

Wobec braku podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu, dalsze rozważania co do wysokości zgłoszonego odszkodowania i zadośćuczynienia stały się bezprzedmiotowe. Z tych też względów sąd oddalił pozostałe wnioski dowodowe powoda, na podstawie których miałyby ustalać rozmiar szkody i wysokość świadczenia, a ponadto część z ich zgłoszona została po upływie zakreślonego przez sąd terminu.

Mając powyższe na uwadze, wobec tego, że powód nie wykazał odpowiedzialności pozwanego ani na zasadzie ryzyka (art. 435 §1 k.c.), ani na zasadzie winy (art. 415 k.c.), powództwo zdaniem Sądu należało oddalić jako bezzasadne, o czym sąd orzekł w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu - art. 108 §1 w zw. z art. 98 §1 i art. 107 zd. 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód.

Zaskarżył go w całości i zarzucił mu:

- 1) naruszenie przepisu procesowego, tj. przepisu art. 328 §2 k.p.c., poprzez nie wyjaśnienie jakimi ostatecznie przesłankami w zakresie oceny prawnej dochodzonego roszczenia kierował się Sąd I instancji oddalając powództwo, co czyni kontrolę instancyjną orzeczenia niemożliwą;
- 2) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 435 §1 k.c., poprzez nieprawidłową wykładnię w zakresie pojęcia „szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa” polegającą na przyjęciu, że szkoda powinna być wynikiem ruchu konkretnego urządzenia lub jego złego stanu technicznego, a w konsekwencji uznanie, że szkoda, której doznał powód nie została wyrządzona przez „ruch przedsiębiorstwa”;
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 435 §1 in fine k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że wystąpiła okoliczność egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego;
- 4) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 435 §1 in fine k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany przeprowadził dowód na wyłączną winę poszkodowanego;
- 5) naruszenie przepisu postępowania art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:
 - a) brak jest adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem (ruch przedsiębiorstwa) a szkodą doznaną przez powoda,
 - b) wyrotnica samochodowa pod względem technicznym nie budzi wątpliwości, jest sprawna technicznie, a szczeliny między prętami wyrotnicy są po to, aby elementy ruchome nie stykały się z elementami stałymi, ponadto, że urządzenie było dopuszczone do użytkowania,
 - c) powód uległ wypadkowi wskutek tylko i wyłącznie swojej nieuwagi,
 - d) powód mógł doznać w drodze do K., którą po zdarzeniu odbywał w prywatnym samochodzie, dodatkowego uszczerbku na zdrowiu, pogarszając swój stan zdrowia;
 - e) naruszenie przepisu art. 217 §1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z zeznań świadków Z. B. (2) i W. S..

W związku z powyższymi naruszeniami wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:

- 1) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o:

- 3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany i interwenient uboczny wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna.

Zasadniczym zasadnym zarzutem jest naruszenie art. 435 §1 k.c. Sąd I instancji uznał, że pozwany jest przedsiębiorstwem prowadzącym działalność na własny rachunek poruszany za pomocą sił przyrody. Jest to również okoliczność niesporna między stronami. Zdaniem sądu I instancji brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że szkoda na osobie (powoda) nastąpiła w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa.

Zasadnie wskazuje apelujący, że sąd w zakresie ustalenia tej przesłanki odpowiedzialności jest niekonsekwentny. Co prawda uznał ostatecznie, że do szkody (i to ewentualnej) na osobie powoda nie doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa (k. 184), by na uprzedniej stronie (k. 183 verte) powoływać na poglądy doktryny i orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazujące na szerokie pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” należy rozumieć szeroko. Takie rozumienie pojęcia „ruchu przedsiębiorstwa” dominuje zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Zgodnie z powyższym określeniu temu nie należy nadawać wąskiego czysto mechanicznego znaczenia, lecz że powinno ono być rozumiane znacznie szerzej, a mianowicie jako równoznaczne z działalnością przedsiębiorstwa – jego funkcjonowaniem, pracą.

W realiach niniejszej sprawy nie ma znaczenia, że podest na którym powód odniósł obrażeń był nieruchomy, nie był napędzany żadnego rodzaju energią.

Podest ten stanowi element wywrotnicy do rozładunku zboża, uruchamiany za pomocą sił przyrody (energia elektryczna) jak i zresztą całe przedsiębiorstwo (młyn) korzystające ponadto dla swego funkcjonowania również z innych źródeł energii.

Wywrotnica do zboża stanowi przecież funkcjonalną istotną część pozwanego przedsiębiorstwa (młyn zbożowy).

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd I instancji, niezależnie od powyższych rozważań, nie daje jednak podstaw do uznania możliwości zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Odpowiedzialność bowiem z art. 435 §1 k.c. oprócz przesłanek wyżej omawianych (przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, ruch przedsiębiorstwa) wymaga ustalenia pozostałych przesłanek (związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, powstania szkody – jej zakresu i wysokości, okoliczności wyłączających odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo - w sprawie niniejszej wyłączna wina uszkodowanego).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przesłanki te zostały rozpoznane z naruszeniem art. 435 §1 k.c. i art. 233 §1 k.c. z przyczyn wskazanych w apelacji.

Wskazać należy, że sama konstrukcja rampy wyładowniczej zawiera w sobie znaczny element ryzyka powstania wypadku. Istniejące przerwy w samym jej podeście stwarzają taką realną możliwość. Sąd I instancji mimo odbycia wizji lokalnej w sposób nieprecyzyjny ustalił, że wynikają one z konieczności technicznej wywrotnicy, nie wskazując na czym ta konieczność polega. Poważne wątpliwości budzi również okoliczność, że rozładunku zboża u pozwanego dokonuje dostawca (tutaj powód), a nie pracownicy pozwanej.

Sąd I instancji nie zajął się również prawidłowością zabezpieczeń pomostu przed powstaniem wypadku (należyte oznakowanie, ewentualna konieczność zamontowania barierek). Rozważania takie powinny dotyczyć prawidłowości wykonania tego podestu zgodnie z przepisami bhp (jego szerokość, stan techniczny).

Powyższe ustalenia wiążą się ściśle z określeniem istnienia związku przyczynowego oraz ustaleniami co do przesłanek wyłączających odpowiedzialność pozwanego (tutaj wyłączna wina uszkodowanego).

Powyższe okoliczności uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy – art. 386 §4 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy sąd I instancji zwróci się do pozwanego o przedstawienie dokumentów (atestów) potwierdzających sprawność techniczną, dopuszczenie do ruchu wywrotnicy na datę wypadku, ustali czy wywrotnica, jej konstrukcja wykonana została zgodnie z przepisami (głównie w kontekście zarzutów co do stanu technicznego podestu oraz jego szerokości), wyjaśni z jakich dokładnie przyczyn, powodów technicznych w pomoście wywrotnicy istnieją przerwy.

Ustali nadto, czy na wywrotnicy tej dochodziło już do wypadków i z jakich przyczyn. Na tę okoliczność dopuści dowód z zeznań świadków Z. B. (2) i W. S. (k. 155).

Wyjaśni również z jakich przyczyn i na jakiej podstawie rozładunku zboża dokonują dostawcy (którzy są zmuszeni do korzystania z pomostu) a nie pracownicy pozwanego. Wyjaśnienie tych okoliczności będzie miało decydujący wpływ na ocenę związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, jak również ustalenie czy rzeczywiście można mówić o wyłącznej winie powoda w zaistniałej szkodzie jako przesłance wyłączającej odpowiedzialność pozwanego.

Rozważy tutaj również treść pisma pozwanego do ubezpieczyciela z dnia 25.09.2012 r. (k. 39 akt szkody, pkt 10).

Podkreślić należy, że stanowisko sądu I instancji w poczynionych kwestiach na obecnym etapie postępowania dowodowego nie daje ku temu stanowisku podstaw.

Po ewentualnym stwierdzeniu, że na postawie przeprowadzonego postępowania dowodowego po jego uzupełnieniu brak jest podstaw do przyjęcia wyłącznej winy powoda w zaistniałej szkodzie i stwierdzeniem związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, sąd I instancji rozpozna zasadność roszczeń powoda zarówno co do zakresu jak i co do wysokości.

Maria Iwankiewicz Eugeniusz Skotarczak Tomasz Żelazowski